

**Marek Ostrowski\***

## Kreacja z niczego. Propaganda faszystowska w Litzmannstadt

Litzmannstadt<sup>1</sup> jako miasto Rzeszy miało znaczenie propagandowe przede wszystkim jako piąte co do wielkości miasto, którego niemieckość została odkryta na nowo, oraz jako centrala przesiedleńcza – *Volkdeutsche Mittelstelle*. Przesiedlano tu do obozów przejściowych, a później do wsi i miast Kraju Warty oraz Starej Rzeszy dziesiątki tysięcy Niemców z Wołynia, Galicji i krajów nadbałtyckich, głównie chłopów. Organizacje polityczne III Rzeszy miały przed sobą ważne propagandowo zadanie wcielenia nowo przybyłym światopoglądu narodowosocjalistycznego.

Myśl o osadnictwie i kolonizacji terenów jest jedną z podstawowych w dorobku teoretycznym państwa faszystowskiego. Początkowo wpływała ona z naturalnej tendencji do mistycznego uwznioślenia i ideologizacji życia chłopskiego jako źródła siły narodowej. Chłopi tworzyli naturalną siłę polityczną faszyzmu, będąc przykładem życia w ścisłym związku z ziemią ojczystą. Uczyniono wiele, by zapobiec migracji ludności wiejskiej do miast. By uczynić życie na wsi podstawą polityki na przyszłość, popierano teoretyków kolonizacji chłopskiej, takich jak Heinrich Sohnrey. Program zaludnienia terenów kolonistami chłopskimi bierze się więc w sensie teoretycznym z prac nad umacnianiem wsi niemieckiej, stanowi ich dalszą modyfikację. Sohnrey, mając na względzie w pierwszym rzędzie sytuację wewnątrz Niemiec, pisze w jednej ze swoich prac: „Zupełny brak bezpiecznego, spokojnego i niosącego nadzieję miejsca przy ogniu we własnej ojczyźnie [Heimstätte] – to pierwsza i najważniejsza przyczyna ucieczki ze wsi”<sup>2</sup>. Sohnrey

---

\* Prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, e-mail: marek.ostrowski@uni.lodz.pl

1 Łódź po klęsce wrześniowej 1939 roku została wcielona do Rzeszy i w roku 1940 przemianowana na Litzmannstadt. Powstał Kraj Warty – das Wartheland.

2 H. Sohnrey, *Der Zug vom Lande und die soziale Revolution*, Verlag von Reinhold Werther, Leipzig 1894, s. 33. Sohnrey założył także czasopismo „Das Land” oraz w roku 1908 archiwum wewnętrznej kolonizacji (*Archiv für innere Kolonisation*).

proponuje więc szereg posunięć mających zapobiec degradacji ludności wiejskiej. Najważniejsze to postulat stworzenia ustawy o rentach robotniczych, która każdemu „czynnemu zawodowo i czystemu moralnie”<sup>3</sup> da możliwość zakupu pewnej ilości ziemi oraz domku mieszkalnego, by tym samym mógł poczuć się chłopem, oraz stworzenie ustawy o domach dla robotników, której zadaniem byłoby zapewnienie sukcesu wzmiankowanej ustawie o rentach. Sohnrey zakłada w roku 1894 *Verein für ländliche Wohlfahrts- und Heimatpflege* (Związek wiejskiej dobroczynności i opieki ojczyźnianej), które to stowarzyszenie stawiało sobie za cel powołanie i zorganizowanie

celowo rozwijającego się zdrowego, wewnętrznego osadnictwa, w którego istocie leży stworzenie nowych społecznych możliwości rozwoju dla ludności chłopskiej łącznie z rodzinami robotników wiejskich. Miejsce osiedlenia [...] powinna określać gmina wiejska, składająca się z dużych, średnich, małych i najmniejszych gospodarstw i obszarów. To dotyczy także osiedlania robotników na wsi<sup>4</sup>.

W momencie przejścia władzy przez faszystów przed wzmiankowanymi organizacjami określanymi jako *Siedlungsgesellschaften*<sup>5</sup> (Towarzystwa Osiedleńcze) stanęła nowa możliwość zagospodarowania przestrzeni życiowej na wschodzie. Działalność dobroczynna Sohnreya ma także wymiar duchowy i artystyczny<sup>6</sup> – polityka socjalna łączy się w jego pismach z nauką o narodzie i poezją ludową<sup>7</sup>.

3 Tamże.

4 Tamże, s. 136–137.

5 Pierwsza *Siedlungsgesellschaft* ma charakter samopomocy chłopskiej i jest modelem niekapitalistycznego naturalnego osadnictwa. W broszurze *Wegweiser für das Land* Sohnrey określa zadania *Siedlungsgesellschaft* jako zorganizowanie gminy chłopskiej, zakup przez nią ziemi i rozdanie jej robotnikom wiejskim. Jako cel określa się „zapewnienie każdemu pilnemu i oszczędnemu robotnikowi zakupu za skromne środki w ramach kolonii własnego domostwa” (*Wegweiser für das Land zur Gestaltung und Bereicherung des dörflichen Lebens*, Deutsche Landbuchhandlung, Berlin 1939, s. 113–114). W okresie zaledwie półtora roku organizacja ta zakupiła na Pomorzu 171 nowych miejsc osiedleńczych. W tej ideologii pobrzmiewa wychwycona później przez faszystów myśl mistyczno-rasistowska, której istotą jest połączenie pojęć: *Volk*, *Blut* i *Boden* w praktyce. Celem działania jest wytworzenie wewnętrznego związku z ludem (*Volk*). Faszyci rozwinęli myśl Sohnreya, dodając pojęcia *Raumgestaltung* und *Landschaftsgestaltung* – planowanie przestrzenne według zasad estetyki narodowosocjalistycznej.

6 Sohnrey pisze: „Życie chłopskie nie jest bliskie natury dlatego, że chłop ma do czynienia z roślinami i zwierzętami [...], lecz dlatego, że życie na wsi wzmacnia więzi rodzinne, jest życiem dla rodziny” (tenże, *Wegweiser für das Land...*, s. 9). Wiele miejsca poświęca duszy ludu – *Volksseele*: „Zmieniają się czasy i okoliczności [...] pozostaje zawsze dusza ludu” (tamże, s. 241).

7 Szczególnie w dziele *Wegweiser für die ländliche Wohlfahrtsarbeit*, Aufl. 4, Berlin 1930.

W okresie III Rzeszy zadaniem pracy nad odpowiednim ukształtowaniem życia na wsi w duchu narodowosocjalistycznym, rozumianym jako kontynuacja zasad i nauki Sohnreya, zajmował się Urząd *Amt für Dorfgemeinschaftsleben*<sup>8</sup> wchodzący w skład centralnych struktur partyjnych (*Hauptkulturamt der NSDAP*)<sup>9</sup>. Broszura *Sechs Jahre Neubauern-Auslese*<sup>10</sup>, wydana w ramach działalności czasopisma „Neues Bauerntum”, opisuje kryteria doboru i przepisy osadnictwa, wzmiankując tendencję wzrostową wśród kandydatów na osadnika. Około jedną trzecią wszystkich osadników tworzą kandydaci z Pomorza, Prus Wschodnich i Śląska. Problem osadnictwa w Kraju Warty staje się tematem analiz naukowych około roku 1944. Zajmują się nim liczne czasopisma fachowe, takie jak „Das Wartheland” czy „Wirtschaft und Statistik”. W tym ostatnim ukazuje się artykuł pióra Wilhelma Zocha pt. *Ergebnisse und Erfahrung der Ansiedlung im Wartheland*<sup>11</sup>. Autor omawia trudny dla Litzmannstadt problem osadnictwa Niemców z innych terenów. Na początku roku 1944 liczba Niemców w Kraju Warty osiągnęła milion. Oznaczało to, iż dziewięć dziesiątych wszystkich przesiedleńców pochodzenia niemieckiego (*Volksdeutsche*) na zdobytych w wyniku działań wojennych terenach zamieszkało właśnie tu<sup>12</sup>. Był to wynik działalności przesiedleńczo-kolonizacyjnej, która zaczęła się już w roku 1939. Napotkała ona szereg trudności organizacyjnych – brak niemieckich map terenów będących celem osadników, brak struktur państwowych czy partyjnych, ciężka zima 1939/1940 roku<sup>13</sup>. Zoch wymienia dziesięć fal osiedleńczych w Kraju Warty, w wyniku których osiedlono około 50 tys. Niemców Bałtyckich (*Baltendeutsche*), przeważnie pochodzenia miejskiego, następnie 90 tys. Niemców z Galicji, Wołynia, terenu Narwi, głównie na terenie Poznania, Litzmannstadt, Gniezna. Niemcy pochodzenia chłopskiego z Wołynia osiedlili się na wschodzie landu (Wieluń, Łask, Konin, Turek, Łęczycza), Niemcy z Północnej i Południowej Bukowiny oraz Besarabii (około 60 tys.) przybyli w latach 1940–1941 i osiedlili się w okolicach Sieradza, Ostrowa, Krotoszyna i Kalisza<sup>14</sup>. Ponadto przesiedlono Niemców z okolicy Chełmu i Lublina w liczbie około 30 tys. Na początku 1944 roku rozpoczęto akcje przesiedlania Niemców z terenów rosyjskich Dniepru i Doniecka oraz wschodniego Wołynia i Polesia<sup>15</sup>. Inną liczną grupę tworzyli Niemcy z okolic

8 Urząd do spraw gminnego życia wiejskiego.

9 Szefem urzędu był Martin Bormann.

10 „Neues Bauerntum”, Deutsche Landbuchhandlung, Berlin 1940.

11 W. Zoch, *Ergebnisse und Erfahrung der Ansiedlung im Wartheland* „Wirtschaft Und Statistik” 1944, H. 2, Februar, s. 156–161.

12 Dane o wydźwięku propagandowym (tamże, s. 156).

13 Por. „Wirtschaft und Statistik” 1944, Februar, s. 156.

14 Tamże, mapa s. 158.

15 Niemców z Bukowiny oraz wschodniej Galicji określa się jako Niemców z Karpat (Starej Austrii – *Altösterreich*).

Morza Czarnego, Besarabii, Dobrudży i stepów ukraińskich od Bugu do Donu<sup>16</sup>. Litzmannstadt podlegało zasiedleniu przez różne, mieszane grupy etniczne. Klimat tego miasta charakteryzowała więc niepewność losów jego mieszkańców, energiczna germanizacja, przymusowe zasiedlanie i przesiedlanie<sup>17</sup>.

Już w grudniu 1939 roku pojawiła się na Wołyniu specjalna komisja licząca około 300 członków. Pracując w prymitywnie i naprędce zorganizowanych biurach nawet dwadzieścia godzin na dobę, dokonywała spisu przesiedleńców i ich dobytku. Komisja pracowała także w Galicji i dorzeczu Narwi. W sumie liczba przesiedleńców obejmowała 130 tys. osób, ich celem były przede wszystkim obszary na terenie Kraju Warty, gdzie pod koniec 1939 roku i na początku 1940 roku wysiedlono około 87 tys. Polaków, by w ich gospodarstwach mogli osiedlić się koloniści z Wołynia, Galicji i okolic Narwi. Dalsze 80 tys. planowano wysiedlić w 1940 roku do Generalnej Guberni<sup>18</sup>.

Tak szeroko planowana akcja przesiedleńcza była dużym wyzwaniem logistycznym zwłaszcza w warunkach wojennych. Nie dziwi zatem, iż około 100 tys. przesiedleńców nie otrzymało od razu opuszczonych polskich gospodarstw, lecz musiało spędzić pewien czas w specjalnych obozach zwanych *Beobachtungslager* ('obóz obserwacyjny'). Łódź odgrywała w tych planach znaczącą rolę. Organizacyjnie stała się centrum akcji przesiedleńczej. Tu przyjmowano uchodźców i kierowano ich do tymczasowych *Beobachtungslagern*. Tę rolę spełniały nie tyle specjalnie wybudowane baraki, co raczej opróżnione polskie i żydowskie domy mieszkalne, tereny działkowe, fabryki i budynki szkolne w samej Łodzi, ale także w Pabianicach, Zgierzu i Kaliszu. W obozach tych trwały dalsze prace specjalnych komisji badających przydatność nowo przybyłego „elementu etnicznego” pod względem biologii rasy. Badano historie rodzin i sprawdzano dane osobowe, rozważając ewentualne przyznanie obywatelstwa Rzeszy i zasiedlenia w Kraju Warty lub w innym miejscu Rzeszy<sup>19</sup>. Akcja przesiedleńcza pociągała za sobą ofiary

16 Artykuł opiera się na przemówieniu Artura Greisera pt. *Der Aufbau im Osten*, wydrukowanego jako zeszyt czasopisma „Kieler Vorträge” 1942, H. 68, s. 15–26.

17 Ciekawy przyczynek do omówienia tej problematyki jest autorstwa Otto Heikego, znanego Niemca łódzkiego. Píše on, że akcja kolonizacyjna rozpoczęła się już w roku 1939. Do końca 1940 roku osiedlono we wschodniej części Kraju Warty ponad 15 tys. rodzin. Z tego największą grupę w Łodzi i okolicy – 5500 rodzin. Ponadto 1500–2000 rodzin w Kutnie, Łęczycy, Łasku, Sieradzu, Wieluniu, od 600 do 1000 w Kaliszu, Turku, Gostyninie, kilkaset w okolicach Ostrowa, Wrześni, Jaroszyzna, Krotoszyzna, Wągrowca, Płocka, Konina (O. Heike, *Das Deutschtum in Polen 1918–1939*, Wydawnictwo własne Otto Heikego, Bonn 1955, s. 27).

18 Tamże.

19 W Kraju Warty osiedlano przede wszystkim na wsi – nieco ponad 78 tys. ludzi. Byli oni dzieleni na cztery kategorie wartości pod względem rasowym. Większość zakwalifikowano jako grupę III, czyli zostali nisko ocenieni jako grupa etniczna. Por. S. Döring, *Die Umsiedlung der Wolhyniendeutschen in den Jahren 1939 bis 1940*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2001, s. 214.

– trudne warunki higieniczne, jak i wyczerpanie podróżą oraz ogólny brak odporności na choroby powodowały wysoką śmiertelność wśród przesiedleńców. Oczywiście propaganda nazistowska tuszowała ten fakt, preferowano wyobrażenie silnego fizycznie i odpornego na trudy wołyńskiego chłopca.

Osobnym propagandowym zadaniem była ideologiczna praca nad nowo przybyłymi. Obejmowała ona kształtowanie wyobrażeń nad stereotypem niemieckości, które zakładały określone oczekiwania wobec kultur określanych jako wspólnota etniczna i źródło rasy. Do tych wymagań zaliczano odpowiednie dopasowanie się pod względem wzorca rasy, rozumianego w sensie fizycznym jako określone wymiary czaszki, twarzy i proporcje ciała, a także określony profil osobowościowy.

Litzmannstadt jako centrala przesiedleńcza działa zgodnie z polityką rasową Rzeszy, dostarczając setki tysięcy przesiedleńców, by zadość stało się zasadzie jednolitości obszaru Rzeszy pod względem językowym i etnicznym. Zaludnianie terenów uprzednio należących do Polski wiąże się zatem także z pracą propagandowo-polityczną, w której przede wszystkim biorą udział związki kobiece i młodzieżowe, takie jak Hitlerjugend, BDM, NS-Frauschaft<sup>20</sup>. Maria Fiebrandt podkreśla fakt, iż po przesiedleniu opieka zdrowotna nad nowo przybyłymi oznaczała przede wszystkim higienę rasy, co stało się domeną służby zdrowia Kraju Warty<sup>21</sup>.

Dla centrali przesiedleńczej w Litzmannstadt szczególnie ważne były wartości rozrodcze rasy. Zaczęto sterylizować przesiedleńców bez konsultowania się z lokalną służbą zdrowia czy samymi poszkodowanymi. Celem akcji prowadzonej przez sztab *Einwandererzentralstelle* było zatem w pierwszym rzędzie kontrolowanie biologicznych zagrożeń dla rasy, jakie potencjalnie stanowiła społeczność przesiedleńców. Akcją sterylizacyjną objęto także polskie dzieci, aby osłabić siłę biologiczną narodu polskiego<sup>22</sup>. Na uwagę zasługuje pozycja autorstwa Marcusa Lenigera poświęcona temu zagadnieniu. W swojej książce *Nationalsozialistische „Volkstumsarbeit” und Umsiedlungspolitik 1933–1945. Von der Minderheitenbetreuung zur*

20 Liczba publikacji dotyczących roli propagandowej tych nazistowskich organizacji w organizowaniu akcji przesiedleńczej stale rośnie. By wymienić najbardziej znane publikacje, należy wspomnieć o pracach napisanych w okresie PRL przez polskich historyków (por. Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, PWN, Warszawa 1970; *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. Cz. Madajczyk, t. 1–2, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1977), ale także współczesne prace niemieckojęzyczne, przede wszystkim książkę Marii Fiebrandt *Auslese für die Siedlergesellschaft. Die Einbeziehung Volksdeutscher in die NS- Erbgesundheitspolitik im Kontext der Umsiedlungen 1939–1945* (Vandenhoeck&Ruprecht, Göttingen 2014, s. 484 [Selekcja społeczeństwa przesiedleńców. Wciągnięcie Niemców ojczyźnianych w narodowosocjalistyczną politykę zdrowotnego dziedzictwa rasy w kontekście przesiedleń 1939–1945]).

21 E. Fiebrandt, dz. cyt., s. 39 i nast.

22 Tamże, s. 389.

*Siedlerauslese*<sup>23</sup> koncentruje się on na przedstawieniu losów przesiedleńców wysiedlonych między październikiem 1939 i 1942 roku z terenów wschodniej oraz południowej Europy i przesiedlonych do Niemiec. Propaganda przekonywała ich o korzyściach płynących dla nich z tej akcji. W praktyce jednak potraktowani zostali przez liczne komisje jako element obcy – „rasowe ryzyko”. Umieszczeni w specjalnych obozach określanych jako *Umsiedlerlager* poddawani byli indoktrynacji i stałej kontroli światopoglądowej. Przede wszystkim zmierzano do tego, by pozbawić ich tożsamości wyniesionej z rodzinnych terenów, charakterystycznych ludowych obyczajów i sposobu bycia. Narażeni byli na szykany, które nierzadko kończyły się zesłaniem do obozu koncentracyjnego. Istotną zatem częścią działalności propagandowej była teoria rasy<sup>24</sup>. W przypadku przesiedleńców miała ona decydujące znaczenie. Powołane w tym celu komisje badały nowo przybyłych właśnie pod kątem wzorca rasy, któremu powinni odpowiadać. W zależności od wyników badań byli oni kierowani do centrum Rzeszy – tzw. Stara Rzesza, *Alt-reich* – lub pozostawali w Kraju Warty. Jak wyglądały te badania od strony teoretycznej, można się dowiedzieć, studiując publikacje powstałe pod kierunkiem naukowym prof. Eгона Freiherr von Eickstedta, dyrektora Instytutu Antropologii Uniwersytetu w Breslau, i jego asystentki Ilse Schwidetzky. Jednym z celów badawczych Eickstedta było przebadanie pod kątem wzorców rasy ludności Górnego Śląska. Temu celowi służy cykl publikacji *Rasse, Volk, Erbgut in Schlesien*. Wydawcą drugiego tomu cyklu autorstwa dr hab. Ilse Schwidetzky był Fritz Arlt, kierownik urzędu polityki rasy w urzędzie Namiestnika Śląska (*Rassenpolitisches Amt bei der Gauleitung*) i śląskiego urzędu krajowego do spraw rasy (*Landesamt für Rassen- Sippen- und Bevölkerungswesen*). Publikacja nosi tytuł *Badania rasy północnowschodniego Śląska (okręgi Kluczbork, Olesno, Dobrodzień) (Rassenkunde des nordöstlichen Oberschlesien [Kreise Kreuzberg, Rosenberg, Guttentag])*. Obejmuje wyniki badań antropometrycznych przeprowadzonych na ludności śląskiej przy charakterystycznym założeniu, iż rasa jest związana z miejscem zamieszkania, ziemią, krajobrazem kraju pochodzenia, a zatem definiuje jakościowo pojęcie

23 M. Leniger, *Nationalsozialistische „Volkstumsarbeit“ und Umsiedlungspolitik 1933–1945. Von der Minderheitenbetreuung zur Siedlerauslese*, Frank&Timme GmbH, Berlin 2006, s. 146 i nast. (*Narodowosocjalistyczna „praca nad narodem” a polityka przesiedleńcza 1933–1945. Od opieki nad mniejszością etniczną do selekcji przesiedleńców*).

24 Miała ona zasadnicze znaczenie w życiu obywateli III Rzeszy z uwagi na Ustawy Norymberskie, które pozwalały jedynie osobom rasy aryjskiej na obywatelstwo niemieckie. W wielu sytuacjach życiowych, np. zawarcia związku małżeńskiego czy podjęcia pracy zawodowej, konieczne były zaświadczenia o aryjskim pochodzeniu wydawane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy (*Reichsinnenministerium*) w jego oddziale zwanym *Reichsstelle für Sippenforschung*, później *Reichssippenamt*. Zasadnicze znaczenia miały zaświadczenia dotyczące przynależności rasowej w przypadku określenia, czy dana osoba jest pochodzenia żydowskiego (tzw. problem żydowski – *die Judenfrage*).

lokalności. Istnieją bardziej reprezentatywne, a więc lepsze rasowo typy określonej społeczności lokalnej. Cechy rasowe przekazywane są genetycznie i zakładano, iż nie podlegają zatraceniu<sup>25</sup>. Punktem wyjścia pomiaru było określenie osobników o maksymalnej czystości rasowej dla danej rasy i przedstawienie drogą pomiarów rozwoju typów pośrednich między rasami. W ten sposób przyczyniano się do badań nad cechami lokalnych grup etnicznych<sup>26</sup>. Wyniki tych badań wykorzystywano w propagandzie do portretowania rasowych idealnych typów lokalnych. Tak też propaganda polityczna w Litzmannstadt uchwyciła charakterystyczny typ Niemca z tych okolic. Wizerunek ten obecny jest w mediach tamtego okresu jako ilustracja jednego z kulturowych korzeni rasy.



**Fot. 1.** Typ niemieckiego robotnika łódzkiego

Źródło: *Der Osten des Warthelandes. Herausgegeben anlässlich der Heimatschau in Litzmannstadt*, Hrsg. H. Müller, Stähle&Friedel, Stuttgart 1940.

Centrala przesiedleńcza zwana była *Volksdeutsche Mittelstelle Einsatzstab Lodsch*. Do niej przybywali przeważnie pociągami przesiedleńcy z Galicji, Wołyńia i terenu Narwi (okręg białostocki). *Volksdeutsche Mittelstellen* istniały także w Rzeszy (Rheinefelde i Saalfeld w Turyngii oraz Templin – Ackermark,

<sup>25</sup> Znany jest podział ras według głównego dzieła Eickstedta *Rassenkunde und Rassengeschichte der Menschheit* (1934) na europoidalne, mongoloidalne i negroidalne.

<sup>26</sup> Oczywiście pomiaru dokonywano, mierząc cechy fizyczne poszczególnych osób, tj. wzrost, wymiary kości czaszki (długość i szerokość) ze szczególnym uwzględnieniem całkowitej długości twarzy, proporcjonalnie mierzonego rozmiaru i kształtu nosa oraz kości policzkowych. Określano kolor włosów i oczu. Pomiaru były precyzyjne, tj. mierzone w milimetrach.

Lichterfelde-Süd). W triumfalnym tonie donosiła o tym „Lodzer Zeitung”<sup>27</sup>. Kilka tygodni później gazeta ta informowała o bliskim zakończeniu akcji. Z artykułu pt. *100 000 Rückgeführte. Die Rückführungsaktion vor dem Abschluss* można się dowiedzieć o rozmachu propagandowym przedsięwzięcia:

Wczoraj do miasta Burgstadt [Kórnik] przybył pociąg 386B, który przywiózł grupę uchodźców zamykającą liczbę stu tysięcy [...]. Z tej okazji dworzec był uroczystie udekorowany. Na wjeżdżającej na peron lokomotywie przyozdobionej wieńcem widniał napis „100 000”. Obersturmbannführer Woppler, kierujący sztabem przesiedleńczym, skierował do przybyłych z Wołynia ziomków [*Volksgenosse*] serdeczne słowa powitania, w których wskazał na wielkość tego historycznego wydarzenia [...]<sup>28</sup>.

Wizja propagandowa Litzmannstadt ujęta jest najpełniej w publikacji Huberta Müllera *Der Osten des Warthelandes*<sup>29</sup>. Książka ta ukazała się z okazji wystawy ojczyźnianej zorganizowanej przez Ministerstwo Propagandy Rzeszy i miała na celu zaprezentowanie dorobku tego niemieckiego miasta. Ponieważ nie istniało ono do tej pory na niemieckich mapach, publikacja ta stanowi także próbę uzasadnienia jego przynależności kulturowej do Rzeszy<sup>30</sup>. Przede wszystkim prastara germańska tradycja tych terenów nie podlega dyskusji. Historia Łodzi pisana jest na nowo.

27 W artykule *Fast ein Drittel wieder im Reich* z 9 stycznia 1940 roku.

28 *Lodzer Zeitung* w numerze z dnia 28.01.1940 roku.

29 *Der Osten des Warthelandes. Herausgegeben anlässlich der Heimatschau in Litzmannstadt*, Hrsg. H. Müller, Stähle&Friedel, Stuttgart 1940. Müller był referentem prasowym w Urzędzie Propagandy Rzeszy (*Reichspropagandaamt*).

30 Fakt, iż Łódź staje się niemieckim miastem Litzmannstadt zauważony zostaje przez niemieckie przewodniki turystyczne w roku 1941. Jednym z nich był *Reichs-Handbuch der deutschen Fremdenverkehrs-Orte*, wydawany przez Erwin Jäger Verlag. Informacje ogólne o mieście są następujące: „Litzmannstadt jest siedzibą szeregu ważnych urzędów partyjnych i państwowych oraz punktem centralnym akcji przesiedleńczej – leży na przecięciu trzech magistrali tworzących osie transportu: Środkowe Niemcy – Środkowa Rosja, Morze Bałtyckie – Morze Czarne, Adriatyk – Bałtyk. W sensie kulturalnym i gospodarczym stanowi punkt centralny wschodniego Kraju Warty. Największe miasto Rzeszy na wschód od Odry z około 600 000 mieszkańców, najważniejsze niemieckie miasto przemysłu tekstylnego, wytwarzające ponad 10% całej niemieckiej produkcji tekstylnej. Ludność składa się z około 110 000 Niemców, częściowo przesiedlonych (Balten-, Bessarabiern-, Galiziern-, Wołynierndeutsche) oraz Polaków. Różnica poziomów gruntu w obrębie miasta między 170 m n.p.m. na południowym zachodzie do 270 m n.p.m. na północnym wschodzie. Miasto jest położone między drogami wodnymi Odry i Wisły” (*Reichs-Handbuch der deutschen Fremdenverkehrs-Orte*, Erwin Jäger Verlag, Berlin 1941, s. 520).



Litzmannstadt nie mogłaby powstać jako miasto Łódź bez udziału niemieckich chłopów i rzemieślników, których liczbę w ciągu 150 lat ich obecności określa się na około 200 tys. Główną tezę publikacji wyrażoną w rozdziale pt. *Wschód Kraju Warty* można by sprowadzić do stwierdzenia, iż nieprawdą jest powszechnie znana teza o polsko-rosyjskim charakterze tego okręgu<sup>31</sup>. Autor Fritz Gissibl, redaktor odpowiedzialny tomu, urzędnik Urzędu Propagandy Rzeszy *Reichspropagandaamt*, stwierdza wręcz, iż odgrywali oni zasadniczą rolę twórców kultury na tym terenie. Wykonali oni pod kierunkiem Ludwika Wolfa jako mniejszość narodowa w centralnej Polsce wspaniałą pracę. Ich działalność na tym terenie nazywa autor Sigismund Banek, znany niemiecki poeta tego okręgu, nieustającą walką.

Z dala od ojczyzny i zdani wyłącznie na własne siły podjęli walkę z siłami natury i niszczącymi wpływami obcego narodowo środowiska. Zachowywali wierni

---

31 W innym opracowaniu napisanym do użytku nadburmistrza Müller jest bardziej radykalny i uderza z większą intensywnością w ton politycznej propagandy. W *Litzmannstadt – Deutschlands größte Großstadt baut auf* (ze zbiorów autora) czytamy: „Od czasu, gdy z polskiej Łodzi [...] powstało Litzmannstadt, zaczęto z niemiecką dokładnością zmieniać administracyjnie wszystko, co stanowiło dawną wartość. Już dziś przeżywa to miasto taką przemianę, która w tak krótkim czasie i w takim wymiarze [...] wydawała się niemożliwa. Już teraz Litzmannstadt wykazuje typowe, istotne cechy miasta niemieckiego. Oczywiście z pominięciem miejskiej architektury, która w nadchodzących dziesięcioleciach wymagać będzie rewolucyjnych przemian w duchu narodowosocjalistycznym. [...] Z pewnością nie ma innego niemieckiego miasta, w którym przeciwieństwa grałyby taką rolę jak w Litzmannstadt. [...] Obok wspaniałych budowli zbudowanych przez warstwę rządzącą ówczesnej Polski stoją biedne chatki, których azjatycki brud trudno opisać słowami. Jeszcze niedawno zamieszkiwało miasto 300 000 Żydów, nadając mu wygląd brudny i zacofany. Jest również charakterystyczne dla braku kultury Polaków, że to gigantyczne miasto nie posiada wody i kanalizacji, co sprawia, że mieszkańcy cierpią często na złośliwe choroby. Właśnie gruźlica nazwana była onegdaj „łódzką chorobą”. Spowodowany przez Polaków i Żydów brak higieny sprawia, że to miasto budzi niepokój możliwością zetknięcia się z chorobą zakaźną, jest ponadto prawdziwym Eldorado dla wszelkiej maści i odcieni insektów. Człowiek niemiecki nie potrafi sobie wyobrazić, że nawet w najbardziej eleganckich, wyposażonych w każdy możliwy komfort mieszkaniach żydowskich lub polskich warstw społecznych napotkać można brud w takich ilościach jak w ubogich mieszkalnych norach. Od czasu, gdy wprowadzili się tu niemieccy żołnierze i to wielkie miasto wschodu przejęte zostało przez Rzeszę, administracja dokonała cudów w walce z brudem, insektami i chorobami. Zorganizowanie zamkniętego obszaru mieszkalnego dla Żydów zostanie odnotowane w historii miasta jako najbardziej potrzebny i uniwersalny środek uzdrawiający warunkujący normalny rozwój. Dopiero gdy Żydzi zniknęli z ulic miasta, stało się możliwe dokonanie zaskakujących zmian nawet o charakterze czysto zewnętrznym. Litzmannstadt jest pierwszym niemieckim wielkim miastem wolnym od Żydów. Kto dzisiaj idzie przez miasto, założone przez Niemców, szeroko otwiera oczy, gdy pomyśli, że powstało ongiś pod wpływem polskim i rosyjskim” [maszynopis].

zasadzie swej niemieckiej krwi własny sposób bycia, język i obyczaje przodków. Generacja po generacji wzrastało żniwo ich trudu<sup>32</sup>.

Charakterystyczne jest przy tym określanie polskiej pracy i działalności gospodarczej jako szkodliwej i wrogiej. Używany jest znany negatywny stereotyp „polskiej gospodarki” – *polnische Wirtschaft*:

Wielka niegospodarność warstw rządzących Polską w okresie poprzedzającym ostateczny rozpad państwa [rozbiory] doprowadziła do zupełnego upadku zarówno organizacyjnych struktur państwowych, jak i rolnictwa. Aby zapewnić sobie stałe źródło dochodów, polscy posiadacze gruntów wydzierzawiali je niemieckim chłopom, którzy pojawiali się coraz liczniej, karczując prastare lasy<sup>33</sup>.

W ten sposób, pisze Banek, w dwadzieścia lat do roku 1800, powstało na terenach leśnych wokół Litzmannstadt pięćdziesiąt niemieckich wsi. Autor wspomina działalność licznych niemieckich fabrykantów: Johanna Friedricha Zacherta, Karla Augusta Meissnera ze Zgierza, Benjamina Krusche z Pabianic, Heinricha Schlössera z Ozorkowa oraz oczywiście Karla Gottlieba Sängera, Karla Scheiblera, Ludwika Geyera i innych. Swój wywód kończy stwierdzeniem, iż w roku 1860 Litzmannstadt było już w dwóch trzecich terenem niemieckim<sup>34</sup>.

Kolejną podstawową tezę propagandową było stwierdzenie, iż tereny wokół Łodzi nie są prehistorycznie słowiańskie. Archeolog Adolf Kargel, pisząc o germańskiej przeszłości tych terenów, powołuje się na badania Karla Schuchhardta, prowadzącego prace archeologiczne już w okresie pierwszej wojny światowej. Pierwsze znalezisko pochodzi z Wilczycy pod Poddębicami, napotkano tam na kamienne groby. W wykładzie wygłoszonym w Towarzystwie Antropologicznym w Berlinie w 1915 roku i późniejszych publikacjach<sup>35</sup> określa groby jako pragermańskie na-

<sup>32</sup> S. Banek, *Deutscher Aufbau im Litzmannstädter Land*, w: *Der Osten des Warthelandes...*, s. 17.

<sup>33</sup> Tamże, s. 18.

<sup>34</sup> Podstawą wiedzy o historii Litzmannstadt jest dla okupanta ankieta przeprowadzona dla króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II. W 1793 roku Izba Pruska w Piotrkowie Trybunalskim przekazała ją królowi. Ankieta Pruskiego Archiwum Państwowego w Berlinie opisuje Łódź jako wyjątkowo biedne i zacofane miasto: „Łódź jest miastem. Miasto jest całkiem otwarte, to znaczy nie posiada murów, jego ulice nie są brukowane. Posiada czterdzieści cztery kominy (domy). Wszystkie domy są drewniane, dwa z nich pokryte drewnianymi łupkami, 42 słomą, jedenaście domów jest niezamieszkałych. Poza tym jest w mieście jedenaście pustostanów i 44 stodoły. Odnotowuje się kościół katolicki z katolickim duchownym. Brak jest szkoły”. Na pytanie o budynki użyteczności publicznej pada odpowiedź: „Drewniane więzienie w bardzo kiepskim stanie”. Za: *Preussisches Staatsarchiv in Berlin*, 22 kwietnia 1794 roku, sygn. Fasz. 761/15, 909/4, 910/10.

<sup>35</sup> Rozdział poświęcony archeologii w okręgu Litzmannstadt (*Der Osten des Warthelandes...*, s. 30–35).

leżące do okresu łużyckiego (*Lausitzer Periode*) – lata około 1400–400 p.n.e. Inne znalezisko potwierdzające wzmiankowaną tezę to znalezisko w okolicach Aleksandrowa, gdzie napotkano na urny germańskie datowane na okres *Hallstatt-Periode* – lata 1100-500 p.n.e. Kargel powołuje się także na prace polskich archeologów i ich znaleziska – we wsi Zalew koło Lutomierska oraz w Gledzianówku w gminie Witonina koło Łęczycy, między którymi znajdowały się naczynia ze znakiem swastyki.

Chociaż polscy archeolodzy, przede wszystkim prof. Kostrzewski z Uniwersytetu Poznańskiego, twierdzą, że prakultura tego okresu jest słowiańska i Germanie przebywali w tym kraju tylko w trakcie działań wojennych, to przeczy tej tezie często niezwykła wielkość i obszar cmentarzy świadczących o długotrwałym zamieszkiwaniu tych ziem przez Germanów<sup>36</sup>.

Także w okolicach Biernacic koło Uniejowa natrafiono na naczynia z brązu (datowane na 800 lat p.n.e.) zdobne w charakterystyczny motyw łabędzia otaczającego koło w kształcie słońca. Motywy te pochodzą z wierzeń germańskich, stwierdza autor. W wiekach średnich odnajduje się ślady niemieckości w budowlach o charakterze chrześcijańskim – kaplicach budowanych w pałacach możnych w Łęczycy, Sieradzu czy Szadku. W XII wieku pomnikiem średniowiecznej niemieckiej kultury jest kościół romański we wsi Tum w okolicach Łęczycy. W stylu gotyckim wybudowano kościoły w Piotrkowie, Łasku i innych miastach. Pierwsze miasto o rodowodzie niemieckim to Warta w okolicach Sieradza. Posiadało ono niemieckiego wójta o nazwisku Wolfram. W dokumentach założycielskich z roku 1255 miasto to nazywane jest po niemiecku *Libewarde*. Nazwiska licznych obywateli Łęczycy oraz Szadku, takie jak Wilhelm, Theoderich, Kerstan, Hermann, Kunz czy Franz, licznie obecne w dokumentach urzędowych, świadczą o niemieckości tych ziem w średniowieczu. Wymienia się w tym kontekście szereg wsi określanych jako niemieckie – w okolicach Szadka: Wilamów, Wieką Wieś, Kromolin, w okolicach Klasztoru Cystersów pod Sulejowem: Bałdrzyków, Dabrowka, Iwonia, Piotrów, Zagorzyce, wreszcie w okolicach Pabianic: Chocianowice i Kolno, oraz szereg innych.

W okresie drugiej wojny światowej nośnikami propagandy były przede wszystkim prasa, film oraz radio. Najszerzej dostępna była prasa. Sporo miejsca poświęca propaganda faszystowska tradycji niemieckojęzycznej prasy łódzkiej. Pierwszą gazetą niemieckojęzyczną był „Lodzer Anzeiger”, założony w roku 1863 przez Johanna Petersillego. Pierwszy numer ukazał się 2 grudnia, gazeta ukazywała się dwa razy w tygodniu. Początkowo publikowała teksty i ogłoszenia urzędowe oraz prywatne po polsku i po niemiecku. Od 1865 roku ukazywała się wyłącznie w wersji niemieckiej już trzy razy w tygodniu pod zmienioną nazwą „Lodzer Zeitung”. Pod naciskiem konkurencji, którą była założona w 1881 roku gazeta „Lodzer

<sup>36</sup> Tamże, s. 32.

Tageblatt” pod redakcją Leopolda Zonera, ukazująca się w dużym formacie sześć razy w tygodniu, „Lodzer Zeitung” musiała zmienić format i dopasować częstotliwość ukazywania się. W roku 1902 „Lodzer Tageblatt”<sup>37</sup> został wykupiony przez Alexisa Drewinga i Alexandra Milkera i powstała „Neue Lodzer Zeitung”<sup>38</sup>. Od roku 1904 obie łódzkie niemieckojęzyczne gazety ukazywały się dwa razy dziennie. Obydwie gazety miały, politycznie rzecz biorąc, profil umiarkowany, zachowywały szerokie spojrzenie i dystans wobec spraw rosyjskich czy polskich. Prawdziwie narodowoniemiecki profil, jak podkreślają faszystowscy funkcjonariusze propagandowi, miała dopiero „Lodzer Rundschau”, wydawana od roku 1911 przez dwa lata. W okresie pierwszej wojny światowej ukazywały się przez krótki czas „Deutsche Lodzer Zeitung” (zmieniony tytuł „Lodzer Zeitung”) oraz „Deutsche Post”. Prasa niemieckojęzyczna w okresie międzywojennym to przede wszystkim „Lodzer Freie Presse”, której redaktorem naczelnym był Adolf Kargel. Prasa wydawana była przez Verlagsgesellschaft Lodzer Freie Presse m.b.H. od listopada roku 1918, posiadała także księgarnię i dom prasowy Libertas. To samo wydawnictwo wydawało gazetę dla niemieckich chłopów – „Volksfreund” (redaktor naczelny August Utta). Ponadto wydawano „Der Deutsche Weg” (redaktor Ludwig Wolff), która była organem stowarzyszenia „Der Deutsche Volksverband”. Propaganda faszystowska stwierdzała z dumą, iż w okresie międzywojennym jedna czwarta wszystkich gazet i czasopism w Polsce ukazywała się w języku niemieckim. Faktem jest, że po roku 1933 ukazywały się finansowane częściowo przez III Rzeszę światopoglądowo od niej zależne takie tytuły, jak „Völkischer Anzeiger” (od stycznia 1935 do 1937 roku) czy „Deutscher Volksbote” z dodatkiem „Der Deutsche Lehrer in Polen”.

W związku z tym, iż Litzmannstadt oraz okręg łódzki nad Wartą określane są przez propagandę jako ziemie rdzennie niemieckie, życie Niemców na tym terenie przed 1939 rokiem ujmowane jest jako walka o charakterze etnicznym z żywiołem polskim. Powstanie polskiego państwa opisywane jest jako etniczna katastrofa dla Niemców. Broniąc się przed utratą tożsamości, zakładali oni liczne organizacje o charakterze politycznym<sup>39</sup>. W roku 1923 August Utta, poseł na sejm i późniejszy senator, założył partię polityczną pod nazwą Deutscher Volksverband. Propaganda faszystowska uważała jedynie związek założony przez Utta oraz Jungdeutsche Partei za część swej tradycji, w odróżnieniu od organizacji Deutscher Kutur- und Wirtschaftsbund<sup>40</sup>, znajdującej się jej zdaniem pod wpływami polski-

<sup>37</sup> Gazeta ukazywała się do 1905 roku.

<sup>38</sup> Od roku 1933 organ Jungdeutsche Partei. Czasopismo dostępne w bibliotece cyfrowej UŁ pod adresem: <http://www.bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication?id=4996&tab=3> [dostęp: 18.01.2019].

<sup>39</sup> Bez wątplenia ułatwiał im to fakt, że byli jako mniejszość reprezentowani w sejmie RP.

<sup>40</sup> Związek wydawał czasopismo „Deutscher Volksbote: Wochenschrift für Politik, Kultur, Wirtschaft und Verständigung”. Czasopismo dostępne w bibliotece cyfrowej UŁ pod adresem: <http://www.bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication?id=24638&tab=3> [dostęp: 18.01.2019].

mi i określanej jako pseudoorganizacja narodowa. Jednoznacznie odrzucane były wszelkie relacje z Deutsche Sozialistische Arbeiterpartei, organizacją robotniczą, określaną jako lewicowo-marksistowska inspirowana przez siły lewicowe starej Rzeszy. Po dojściu do władzy Józefa Piłsudskiego w roku 1926 liczba reprezentantów Niemców łódzkich w parlamencie spadła z sześciu do zaledwie jednego. Okres po roku 1933 wykorzystana w swej działalności zwłaszcza Jungdeutsche Partei kierowana przez Rudolfa Ernsta Wiesnera. Duże znaczenie dla skonsolidowania działalności, zwłaszcza na wsi, miał pakt o nieagresji między Rzeszą a Polską podpisany 26 stycznia 1934 roku. Partie niemieckie zwiększają wtedy swoją aktywność propagandową na terenie Łodzi i okolic. Owoce tej działalności widoczne stają się w roku 1938, kiedy w wyborach komunalnych i do sejmu RP oddano na jednolitą listę niemiecką ponad 20 tys. głosów. Mniejszość niemiecka zdobyła w Radzie Miejskiej sześć miejsc.

Istotną cechą propagandy faszystowskiej było to, iż miała ona zdecydowany wpływ na działania organów rządowych w Litzmannstadt. Propaganda, wcielając w życie oficjalny światopogląd Rzeszy, formułowała jednocześnie wytyczne do pracy zarządzających organów administracyjnych. Jest to szczególnie widoczne na przykładzie centrali przesiedleńczej.

Konieczność zapewnienia lokali mieszkalnych Niemcom przesiedlonym z Wołynia, Galicji, okręgu Narwi czy krajów bałtyckich postawiła administrację miejską (*Stadtverwaltung*) w bardzo trudnym położeniu. Należało przydzielić lokale mieszkalne zaproszonym do pracy w Litzmannstadt i zatrudnionym tu urzędnikom z Rzeszy, których zwabiono na prowincję obietnicami podwyższenia standardu życiowego. Czytamy o tym zarówno w miesięcznych sprawozdaniach zarządu miasta *Stadtverwaltung Litzmannstadt* kierowanych do nadburmistrza w roku 1940<sup>41</sup>, jak i w sprawozdaniach politycznych urzędu odpowiedzialnego za przesiedlenia – *Volkspflegeamt*<sup>42</sup>. 11 maja 1940 roku urzędnik o nazwisku Karutz<sup>43</sup> pisze swoje sprawozdanie (*Lagebericht*) za miesiąc kwiecień do nadburmistrza. Można się z niego dowiedzieć, że namiestnik (*Reichstatthalter*) i gauleiter Rzeszy Artur Greiser i jego urząd jako komisarza obronności Rzeszy (*Reichsverteidigungskommissar*) w okręgu (*Gau*) *Wartheland* przekazuje nadburmistrzowi Litzmannstadt Marderowi prawo rekwirowania mieszkań w mieście Polakom. Po uzgodnieniu z urzędem powierniczym – *Treuhand* – mogą być one przydzielane przesiedleńcom oraz Niemcom, ze szczególnym uwzględnieniem przybyłych do Łodzi z Rzeszy. Z dniem 30 kwietnia 1940 roku kończy swą pracę sztab przesiedleńczy dla

41 *Stadtverwaltung Litzmannstadt: monatliche Lageberichte der Ämter 1940* (ze zbiorów autora).

42 *Monatsberichte der Stadt Litzmannstadt. Volkspolitische Lageberichte des Volkspflegeamtes 1943,44* (ze zbiorów autora).

43 Urzędnik w *Umsiedlungs- Quartier- und Wohnungsamt* (Urząd do spraw przesiedleń, kwater i mieszkań).

Niemców Bałtyckich. Wszelkie zasiedlenie nowo przybyłych spoczywa po tej dacie na urzędzie *Umsiedlungsamt* kierowanym przez niejakiego Friedricha Engelsa. Z przytoczonego sprawozdania wynika, iż mógł on przydzielić skierowanym do zasiedlenia w mieście ogółem 7408 Niemcom Bałtyckim możliwość zamieszkania w 6787 przypadkach, z czego w minionym miesiącu sprawozdawczym 306 osobom z 927 chętnych. Mimo wykwaterowania z mieszkań Polaków i pozyskania tą drogą znacznej ilości mieszkań (mowa jest o 4500 mieszkaniach pustych i około 1500 umeblowanych), panuje duże zapotrzebowanie na lokale mieszkalne. Wspomniany Engels stwierdza w piśmie z 1 czerwca 1940 roku, iż przybyłym do miasta 320 Niemcom Bałtyckim w 308 przypadkach przydzielił mieszkania<sup>44</sup>. Jednocześnie informuje nadburmistrza Mardera, iż zwrócił się w około 600 przypadkach do urzędników przybyłych do Litzmannstadt z Rzeszy i mieszkających w umeblowanych mieszkaniach o udostępnienie jednego z pokoi mieszkalnych do dyspozycji Urzędu Miasta. Akcja ewakuacyjna powoduje zatem duże trudności mieszkaniowe w mieście, a mimo to przesiedleni Niemcy są traktowani przez urząd *Umsiedlungsamt* w sposób uprzywilejowany.

Działalność propagandowa III Rzeszy na terenie Litzmannstadt znakomicie ilustruje działanie według światopoglądu narodowosocjalistycznego (przy założeniu prawdziwości jego ideologii). Jest on rozumiany jako kilka fundamentalnych zasad, opartych o duchową, charakterologiczną i rasową jedność w pojęciu narodu – *Volk*. Celem działania politycznego i militarnego jest przywrócenie i utrzymanie zdolności dominacji kulturowej nad innymi narodami. Państwo nazistowskie jest jednolite etnicznie, językowo i rasowo – nie zna pojęcia tolerancji wobec mniejszości etnicznych. Centralne pojęcia tej ideologii to naród jako wspólnota etniczna, ziemia i przywództwo w walce. Naczelną cechą światopoglądu jest walka o dominację silniejszych nad słabszymi, a więc zaprzeczenie podstaw humanizmu. Ten oderwany od rzeczywistości, skrajnie idealistyczny światopogląd był ze szczególną intensywnością narzucany nie tyle Polakom, co w formie niespotykanej dotychczas indoktrynacji przesiedleńcom w obozach centrali przesiedleńczej. Zwabieni propagandowymi obietnicami pozostawili na wschodzie swe gospodarstwa i w miarę ustabilizowany byt, by w nowym otoczeniu być poddawany selekcjom rasowym, a w ich następstwie niekiedy przymusowej sterylizacji czy eutanazji. Istotną cechą tej propagandy jest jej wpływ na działania organów administracyjnych – można zaryzykować stwierdzenie, iż swoim programem formułuje ona „wytyczne” do zrealizowania przez zarząd miejski Litzmannstadt.

---

44 Ze zbiorów autora.

## Bibliografia

- Banek S., *Deutscher Aufbau im Litzmannstädter Land*, w: *Der Osten des Warthelandes. Herausgegeben anlässlich der Heimatschau in Litzmannstadt*, Hrsg. H. Müller, Stähle&Friedel, Stuttgart 1940, s. 17–27.
- Der Osten des Warthelandes. Herausgegeben anlässlich der Heimatschau in Litzmannstadt*, Hrsg. H. Müller, Stähle&Friedel, Stuttgart 1940.
- Döring S., *Die Umsiedlung der Wolhyniendeutschen in den Jahren 1939 bis 1940*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2001.
- Fiebrandt M., *Auslese für die Siedlergesellschaft. Die Einbeziehung Volksdeutscher in die NS- Erbgesundheitspolitik im Kontext der Umsiedlungen 1939–1945*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2014.
- Greiser A., *Der Aufbau im Osten*, „Kieler Vorträge“ 1942, H. 68, s. 15–26.
- Heike O., *Das Deutschtum in Polen 1918–1939*, Wydawnictwo własne Otto Heikego, Bonn 1955.
- Leniger M., *Nationalsozialistische „Volkstumsarbeit“ und Umsiedlungspolitik 1933–1945. Von der Minderheitenbetreuung zur Siedlerauslese*, Frank&Timme GmbH, Berlin 2006.
- Litzmannstadt – Deutschlands größte Großstadt baut auf* (ze zbiorów autora).
- Monatsberichte der Stadt Litzmannstadt. Volkspolitische Lageberichte des Volkspflegeamtes 1943,44* (ze zbiorów autora).
- Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, PWN, Warszawa 1970.
- „Neues Bauerntum”, Deutsche Landbuchhandlung, Berlin 1940.
- Preussisches Staatsarchiv in Berlin. Geheimer Südpreuussischer Register 761, 909, 910. Reichs-Handbuch der deutschen Fremdenverkehrs-Orte*, Erwin Jäger Verlag, Berlin 1941.
- Sohnrey H., *Der Zug vom Lande und die soziale Revolution*, Verlag von Reinhold Werther, Leipzig 1894.
- Sohnrey H., *Wegweiser für das Land zur Gestaltung und Bereicherung des dörflichen Lebens*, Deutsche Landbuchhandlung, Berlin 1939.
- Sohnrey H., *Wegweiser für die ländliche Wohlfahrtsarbeit*, Leipzig 1930.
- Stadtverwaltung Litzmannstadt: monatliche Lageberichte der Ämter 1940* (ze zbiorów autora).
- Wegweiser für das Land zur Gestaltung und Bereicherung des dörflichen Lebens*, Deutsche Landbuchhandlung, Berlin 1939.
- Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. Cz. Madajczyk, t. 1–2, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1977.
- „Wirtschaft und Statistik“ 1944, Februar.
- Zoch W., *Ergebnisse und Erfahrung der Ansiedlung im Wartheland* „Wirtschaft Und Statistik“ 1944, H. 2, Februar, s. 156–161.

<http://www.bc ul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication?id=24638&tab=3> [dostęp: 18.01.2019].  
<http://www.bc ul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication?id=4996&tab=3> [dostęp: 18.01.2019].

---

Marek Ostrowski

## Kreacja z niczego. Faszystowska propaganda w Litzmannstadt

### *Streszczenie*

Artykuł omawia działalność propagandy nazistowskiej w Litzmannstadt. Propaguje ona centralne pojęcia ideologii faszystowskiej, takie jak *Volk*, ziemia i przywództwo w walce. Celem działania politycznego i militarnego jest przywrócenie i utrzymanie zdolności dominacji kulturowej nad innymi narodami. Państwo nazistowskie jest jednolite etnicznie, językowo i rasowo – nie zna pojęcia tolerancji wobec mniejszości etnicznych. Istotną cechą tej propagandy jest jej wpływ na działania organów administracyjnych.

**Słowa kluczowe:** Litzmannstadt, propaganda nazistowska, II wojna światowa.

## Creation Out of Nothing. Fascist Propaganda in Litzmannstadt

### *Summary*

The article discusses activities of the Nazi propaganda in Litzmannstadt (Nazi name for Lodz, Poland). Said propaganda promoted central concepts of fascist ideology such as Volk, land and leadership in battle. The goal of political and military action was to restore and maintain the cultural domination over other nations. The Nazi state was ethnically, linguistically and racially uniform – it lacked the concept of tolerance towards ethnic minorities. An important feature of this propaganda was its impact on the activities of administrative organs.

**Keywords:** Litzmannstadt, Nazi propaganda, World War II.



**Marek Ostrowski** – prof. dr hab., od 2012 roku pracownik Katedry Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UŁ. Zainteresowania badawcze to filozofia mediów, media w dyktaturze, literatura w aspekcie komunikacyjnym, propaganda systemów totalitarnych – Trzeciej Rzeszy, PRL, ZSRR, NRD. Prowadzi także badania na temat polityki historycznej i retoryki w polityce.